

Hanna Serkowska

"Włochy wielokulturowe:
regionalizmy, mniejszości, migracje",
Kraków 2013 : [recenzja]

Acta Philologica nr 45, 134-136

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Włochy wielokulturowe. Regionalizmy, mniejszości, migracje. Red. Karolina Golemo. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2013.

Napisana w przystępny sposób, potoczystym i zrozumiałym językiem, i dostosowana – jak mniemam – do popularyzatorskich celów – trafia oto do polskiego odbiorcy monografia pod redakcją Karoliny Golemo, od wielu lat prowadzącej badania (w tym także metodą badań empirycznych, wywiadów, obserwacji, analizy przekazów medialnych) nad imigrantami, imigracją, migracją, głównie na terenie Włoch. Praca ta konsekwentnie unika zarówno żargonu naukowego, jak i przesadnie rozbudowanego (i zdaniem niektórych badaczy będącego rękomią naukowości opracowania) tzw. aparatu. Tekst, choć wielogłosowy – znajdziemy w tomie bowiem sześć rozdziałów opracowanych przez Karolinę Golemo, trzy przez Agnieszkę Małek, i jeden przez Piotra Sternalskiego – poza tym że świetnie się czyta, stanowi bardzo przydatny podręcznik dostarczający wielu cennych informacji i danych o dzisiejszej włoskiej rzeczywistości, której dominującym rysem jest jej – jeszcze nie pełna wielokulturowość, jak w konkluzji podaje Karolina Golemo, lecz – zauważalna, często dotkliwa wieloetniczna i wielojęzyczna mozaika.

Podręcznik składa się z trzech części. Założeniem pierwszej jest nakreślenie historycznych, geograficznych i politycznych przesłanek dla dzisiejszej patchworkowej fizjonomii kraju. Autorzy sięgają daleko w przeszłość, aż do średniowiecznych gmin, przytaczają następujące po sobie podziały administracyjne Półwyspu, obce panowanie (wpływy Hiszpanii, Francji i Austrii), zróżnicowanie i rozbieżność na szereg królestw, księstw, republik przez wieki, aż do Risorgimento i zjednoczenia w 1861 r. i dalej. Ukazuje ich wpływ na dawne i obecne zróżnicowanie etniczno-językowe z jednej strony stanowiące o bogactwie i złożoności kultury (dialekty), z drugiej dające impuls także i do coraz to nowych tendencji odśrodkowych i separatystycznych. Zakwestionowany zostaje zaraz potem i poddany dyskusji putnamowski binarny obraz Włoch, rozdartych na zamożną, postępową Północ i biedne zacofane Południe. Karolina Golemo komplikuje ów uproszczony obraz, wprowadza do gry inne kategorie kształtujące włoską przestrzeń publiczną i prywatną, wskazując na szereg zjawisk, głównie negatywnych, wcale nieograniczających się do jednego tylko z owych schematycznie wyodrębnionych geograficznych obszarów (klientelizm, familizm, kameleontyzm, etc.).

Nieco rozczarowuje tylko jeden rozdział tak przez jego niekonkluzywność, jak i z uwagi na zasadniczą „osobność” i brak zespolenia z resztą opracowań. Wartościowy w sumie, choć nieco mechanicznie, tj. podręcznikowo wyliczający historyczne wypadki uporządkowane chronologicznie, rozdział o Włoszech doby faszystowskiej Piotra Sternalskiego (choć przyznać należy, że autor wykonał bardzo rzetelną pracę badawczą i wykorzystał imponującą liczbę źródeł) można było lepiej wykorzystać i połączyć z resztą tomu, pokazując (czy choćby lepiej artykułując) tragiczną spuściznę faszystowskiego reżimu dla pofaszystowskich Włoch. W zakłopotanie wprawia przecząca wymowie obszernego rozdziału konkluzja (dodana chyba trochę na siłę – widać, że zainteresowania badawcze Sternalskiego ciążyą w innym kierunku: segregacji, dyskryminacji, ogólniej prześladowań Żydów w okresie faszyzmu): „Po wojnie nastąpił całkowity odwrót od faszystowskiej polityki italianizacji” (72).

Druga część jest za to modelowa. Ciekawie i spójnie referują w niej etniczne, demograficzne, językowe i tożsamościowe wczoraj i dziś trzech regionów cieszących się daleko

posuniętą autonomią (Trydent-Górna Adyga, Dolina Aosty, Friuli Wenecja Julijska). Chciałoby się, żeby powstała też podobnie wyczerpująca prezentacja Sycylii i Sardynii, do czego gorąco bym autorki namawiała. Symetryczne i doskonale zgrane trzy eseje, to mała monografia w monografii, zajmująco przedstawiająca pogranicze (włosko-niemieckie, włosko-francuskie i włosko-słoweńskie), owo pogranicze, które nie przez przypadek wydało i wciąż wydaje świetną literaturę.

Bardzo wysoko oceniam dalej próbę całościowej prezentacji głównych strumieni, kierunków i rodzajów migracji od XIX wieku po dziś dzień (skąd i kto napływa do Włoch, jakie miejsce obiera, by się osiedlić). To zasługa Agnieszki Małek, która podejmuje trudną próbę różnicującego opisu specyficznych cech tych odmian mieszczących się razem pod pojęciem tzw. migracyjnego modelu śródziemnomorskiego, a także problemów, których nastrożcza integracja imigrantów. Jak głosi teza konsekwentnie przedmiotowej monografii przyświecająca, imigranci nieuchronnie zmieniają włoską rzeczywistość, często pomimo i wbrew systematycznej kampanii wrogości prowadzonej przez media, uparcie kreślące tendencyjny wizerunek imigranta (stanowiącego zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego i konkurencję na rynku pracy). Rzeczywistość włoska uległa w tym sensie zmianie, że nie sposób już dziś mówić o tradycyjnym podziale na miejscowych i napływowych, na swoich i obcych (Golemo 96). Jeśli ktoś zaś takie karkołomne zadanie podejmuje, to jest to od początku do końca konstrukcja, projekcja czyjegoś, bądź jakiejś grupy czy partii (jak w przypadku Ligii Północnej) systematycznego działania.

W całości monografii, i to już kolejna jej zaleta, rysują się ponadto pewne uwarunkowania, wynikające z danego doboru omawianej problematyki, jak np. wpływ populistycznych i separatystycznych haseł szerzonych przez Ligę Północną (to świetnie dobrane studium przypadku) na włoski lęk przed obcymi/innym w ogóle (rasizm, ksenofobię, homofobię i in.). Autorka umiejętnie ukazała, że Liga konstruuje tożsamość, wymyśla tradycję, buduje etniczność w opozycji do (wyobrażonego) zagrożenia ze strony imigrantów. Inne rysujące się ogólnie uwarunkowania sugeruje refleksja nad separatystycznymi dążeniami i szowinizmem włoskim w powiązaniu z historycznymi wypadkami i z tradycją (z taką a nie inną tradycją, jak choćby faszyzm – stąd pomysł, by poświęcić tamtemu okresowi odrębny oddział w swoim zamyśle zasługuje na pochwałę).

Wreszcie, dla mnie osobiście, jako badacza tekstów kultury, najciekawszy, bo od strony socjologicznej wyjaśniający pewne obserwowane we współczesnej włoskiej literaturze i filmie zjawiska, jest ostatni rozdział zbioru traktujący o „pokoleniu po” (*generazione dopo*), czyli o dzieciach imigrantów, urodzonych już w kraju przeznaczenia. Na owych „ekwilibrystach” niebezpiecznie rozpiętych między dwoma światami spoczywa bardzo istotna misja nie zwykłego ogniwa łączącego, lecz prawdziwych mediatorów kulturalnych. Jak zauważa Golemo: „ci młodzi ludzie bywają obarczani nadziejami i ambicjami swoich rodziców” (226), choć ich własne są raczej zbieżne z marzeniami i nadziejami innych, w tym włoskich rówieśników. Tych młodych przedstawicieli pokolenia G-2 (G jak generacja) nie tylko więcej łączy z ich rówieśnikami niż z rodzinami pochodzenia, lecz – jak pokazują badania – od włoskich rówieśników wykazują oni statystycznie mniej postaw tradycjonalistycznych czy konserwatywnych. Wiele pozostaje jeszcze do zrobienia, bo nadal, jak czytamy „albańskiego kolegę ze szkoły łatwiej wyobrazić sobie jako tego, który w przyszłości będzie wykonywał murarkę niż tego, który zaprojektuje dom”, a studentkę

z Filipin czy Ekwadoru raczej jako opiekunkę sędziwych rodziców niż lekarza (227). Kultura ma zatem ważną do odegrania rolę, dodajmy, przywołując przykład tzw. *migrant writers*, których teksty bywają wyzwaniem (także na poziomie językowym, na płaszczyźnie wyrazu) rzucanym ksenofobicznie usposobionym włoskim obiorcom, rodzą zainteresowanie, intrygują, otwierają na inność i wytwarzają postawy poszukiwania *modi vivendi* umożliwiające kulturowe i gospodarcze, obyczajowe, językowe i religijne współzamieszkiwanie już nie czysto-włoskiego buta, lecz buta mieszańca (*stivale meticcio*).

Hanna Serkowska